

Wojna - dn. 10 II 1944 r. - listy do B. Ch. - instrukcja popytu do B. Ch. - instrukcja popytu do B. Ch.

Do

D-g i plutonu.

Melbunets.

W niedziele dn. 4 II 1944 r. w piątych godzinach wieczornych 16 członków B. Ch. z Lutonka przybyło do Suleca, zabrali sobie kije podłogi pod dom Stabego gdzie robiono przyjęcie. Kiedy weszli, goście którzy byli w mieszkaniu chwiali ich wyprosić bo oni byli pijani podnieśli awanturę. Za chwile przyszło ich jeszcze kilkunastu między innymi te którzy udawali Partyzantów i wyprowadzili wszystkich z mieszkania i skłonił podminowaniem do góry. Kiedy zostali płotkami weszli do mieszkania i zaczęli się walać i obcym. Między innymi byli uwakuszony i uschochnieli twornik Polski, goście nieprzyjacieli i w każdym wypadku nie godny chwilem jakichś nam sygnis członków B. Ch.

Zarepili na drodze członka N.S.Z. "mieszka" zaczęli krzywić, popychać go i podniecać się wzajemnie "by te cholery, strzel mi w łeb i t.d." bo należą do selachckiej organizacji a to sami bandyci. Goście uwakuszony przyznał się że przyjęcie broni koczka a przyjęcie juroci długi. Następnie chodzili po całej wsi, wzięli kogo spotkali, spiwali, krzyčili aby zlikwidować wszystkich narodziwion, wzięli ich i t.p. Pomieszk w okolicy Słonimie słychać było fraś strzałami a między innymi z Suleca mi spali bijąc się awanturami, długo uspokoił wstrząsaniem cel. B. Ch. kilku chłopów i paru chłopaków podnieśli do nich wylizylimarali ich i wyprowadzili rażeni. Te jednak z powrotem się wzięli i zaczęli strzelać po domach i stodołach cel. N.S.Z. przytem krzyčili, że nim my zamyśleli to oni już byli jedynkami. Odgryzają się, że przyjdą mi z pomocą, występują wszystkich narodziwion, bo to sama selachka sami bandyci.



